

„Psychoanaliza”

Idea powstania pisma „Psychoanaliza” zrodziła się w czerwcu 2001 roku. Jego pomysłodawcą był Riccardo Carrabino, który, za życzliwym przyzwoleniem Alexandra Stevensa, ówczesnego wiceprezydenta EEP-D (*Ecole Européenne de Psychanalyse – Développement*), podjął się – biorąc na siebie odpowiedzialność wobec Szkoły za powodzenie tego przedsięwzięcia – tego nie lada trudu zbudowania od podstaw pierwszego lacanowskiego pisma Szkoły w Polsce.

„Pismo Szkoły w Polsce” – to sformułowanie wymaga objaśnienia. W marcu 2002 r., podczas pobytu w Palermo, Alexandre Stevens w rozmowie z Riccardo Carrabino poruszył kwestię zapewnienia i dotrzymania gwarancji, iż *Psychoanaliza* nie zostanie zaanektowana przez jedno z dwóch oficjalnie działających w Polsce Kół afiliowanych wówczas przy EEP-D dla autopromocji członków jednego czy drugiego środowiska, jak to zdarzało się w przeszłości w innych krajach. Ścisłe programowe i organizacyjne powiązanie pisma ze Szkołą na drodze szerzenia myśli Lacana w Polsce, jest podstawą etyczną leżącą u źródeł „całego projektu”.

Sama nazwa – „Psychoanaliza” – została zaproponowana przez Barbarę Kowalów i entuzjastycznie przyjęta.

Idea, jaka od samego początku przyświecała jego pomysłodawcy, a następnie zaczęła być wcielana w życie przez zawiązany we wrześniu 2001 r. zespół redakcyjny, była przez Riccardo Carrabino *explicite* wyrażona i nie raz przypominana: „Pismo *Psychoanaliza* ma być pismem Szkoły tworzoną w języku polskim, przez Polaków i dla Polaków”.

Nic bardziej oczywistego – to pierwsze wrażenie w reakcji na tę ideę-zapowiedź; nic bardziej trudnego – jak przyszło nam to niebawem skonstatować.

Skąd trudność, skoro „Polacy” palili się do roboty, by „w języku polskim” oddać do rąk „Polaków” pierwszy numer „lacanowskiego pisma”. Entuzjazm łączył się z wyobrażeniem, że wystarczy wziąć tekst Lacana lub innych autorów i zacząć go solidnie tłumaczyć, by w efekcie „produkować” jedno za drugim tłumaczenie kolejnego tekstu.

Godziny zespołowej pracy i konfrontowanie jej – jak to się szybko okazało – początkowo miernych efektów podczas nocnych, wielogodzinnych spotkań z Riccardo Carrabino w Warszawie, poświęconych na zmaganie się z lacanowską literą *Ecrits*, na wypracowanie rygorystycznego, „właściwego stylu” podejścia do tekstów Lacana: jego myśli, konstrukcji frazy, logiki wykładni, emfazy, ironii, słowotwórczej inwencji, historycznego kontekstu, etc.; wszystko to wiodło do upadku mitu tak zwanej kartelowej pracy tłumaczeniowej.

I wielu z nas, podpisanych jako autorzy przekładów pod tekstami Lacana, Millera i innych autorów, przeszło przez to doświadczenie „samozakwestionowania”, by w końcu, po kilku latach pracy, „Polacy” „Polakom” „w języku polskim” oddali do czytelnich rąk pierwszy numer „Psychoanalizy”.

Ufamy, że nasi Czytelnicy docenią nasz trud, a „Psychoanaliza” już od teraz stanie się dla nich autentycznie wyczekiwany pismem.

My w to gorąco wierzymy.

W imieniu Zespołu Redakcyjnego
Janusz Kotara